

Marek Rodzik

Warszawa

Appeasement a dozbrojenie. Pomonachijska polityka brytyjska w opinii polskiej służby dyplomatycznej (październik 1938 r. – marzec 1939 r.)

Abstrakt: Przełom w postrzeganiu polityki gabinetu Chamberlaina wobec Niemiec dokonał się w polskim MSZ w marcu i kwietniu 1939 r. – po nawiązaniu bliższej współpracy z Wielką Brytanią – ale jego źródła należy poszukiwać wcześniej. Celem artykułu jest próba naszkicowania odbioru polityki brytyjskiej wobec Niemiec – od zakończenia kryzysu sudeckiego po złamanie układu monachijskiego – przez polską służbę dyplomatyczną.

Słowa kluczowe: *Appeasement*, Wielka Brytania, Polska, Raczyński, Beck, Chamberlain.

Abstract: A breakthrough in perceiving the policy pursued by Chamberlain's cabinet towards Germany took place in the Polish Ministry of Foreign Affairs in March and April of 1939 – after a closer cooperation with Great Britain began – but its origins should be looked for in the earlier period. The purpose of the article (based mainly on the archival search in the Warsaw's Archives of Modern Records) is to outline the way of perceiving the British policy towards Germany – from the end of the Sudeten Crisis to the breaking of the Munich Pact – by the Polish diplomatic service of that time.

Key words: *Appeasement*, Great Britain, Poland, Raczyński, Beck, Chamberlain.

Stosunki polsko-brytyjskie od października 1938 r. do złamania układu monachijskiego przez Niemcy¹ są zazwyczaj przedmiotem dość marginalnych dociekań historiografii. Najbardziej wnikliwe, znane nam ujęcie (od Monachium do końca stycznia) zaprezentowała w jednym ze swoich tekstów Anna Cienciąła,

¹ 15 III 1939 r. nie jest w tym tekście cezurą ścisłą.

przekonująco wykazując, że zbliżenie osiągnięte wówczas dzięki pracy Józefa Becka i Edwarda Raczyńskiego stanowiło „pierwszy krok ku sojuszowi polsko-brytyjskiemu”². Celem tego artykułu nie jest jednak prześledzenie obustronnych relacji polsko-brytyjskich w tym okresie. Stawiam sobie zadanie o wiele bardziej skromne. Chcę wskazać jedynie – na podstawie opublikowanych dokumentów dyplomatycznych i kwerendy w Archiwum Akt Nowych – jak wyglądały wybrane aspekty polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii (jedynie fragmentarycznie w kontekście polskim), które w szczególnie sposób interesowały Wierzbową, w opinii polskiej służby dyplomatycznej, a zwłaszcza w raportach z pierwszej linii dyplomatycznego rozpoznania – Ambasady RP przy Dworze Świętego Jakuba. Jak również spróbować odpowiedzieć na pytanie, na jakich podstawach – biorąc pod uwagę te ogólne trendy – można było opierać nadzieję, że wysiłki w kierunku ponownego zainteresowania Wielkiej Brytanii Europą Środkowo-Wschodnią nie trafią w próżnię.

Arthur Neville Chamberlain już od początku lat trzydziestych wywierał znaczący wpływ na kształt polityki brytyjskiej wobec Niemiec³. Po objęciu premierostwa w maju 1937 r. realizował koncepcję wyrównania stosunków z III Rzeszą – dopuszczał przy tym pewne koncesje kolonialne czy ograniczone korekty terytorialne w Europie Środkowo-Wschodniej, choć założeniem było to, aby dokonały się one w warunkach pokojowych. Istotne zabezpieczenie dla

² Jak dowodzi Cienciala, decydenci polityki brytyjskiej nie rezygnując po konferencji monachijskiej z prób porozumienia z Niemcami (dotyczyło to przede wszystkim premiera Chamberlaina), początkowo pogodzili się właściwie z możliwością ekspansji niemieckiej – nie tylko gospodarczej – w Europie Środkowo-Wschodniej. Po wprowadzeniu w listopadzie 1938 r. ustaw norymberskich w Wolnym Mieście Gdańsku skłaniano się do usunięcia Carla Jakoba Burckhardta, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów – ostateczna decyzja miała zapaść na styczniowej sesji Ligi Narodów podczas obrad Komitetu Trzech. Dzięki zabiegom polskiej dyplomacji udało się jednak doprowadzić do zmiany stanowiska brytyjskiego na początku stycznia 1939 r. – o losie Burckhardta miano zdecydować na następnym posiedzeniu Komitetu, a sam Wysoki Komisarz udał się na urlop. O przychyleniu się do dezyderatów Becka – i to wbrew postawie Francji skłonnej w tym czasie do rozluźnienia zobowiązań wobec Polski – przesądziły zdaniem Ciencialy cztery czynniki: 15 grudnia rząd brytyjski otrzymał pierwsze doniesienie, że Hitler planuje atak lotniczy na Londyn w marcu 1939 r.; Halifax na podstawie zapewnień Raczyńskiego i ambasadora brytyjskiego w Polsce, Howarda Kennarda, doszedł do wniosku, że Polska na pewno stawi opór w wypadku agresji niemieckiej; Wielka Brytania miała nadzieję na to, że rokowania polsko-niemieckie ustabilizują sytuację w Gdańsku przez układ akceptowalny dla Ligi Narodów; konsul brytyjski w Gdańsku doniósł w grudniu o przemianie w nastawieniu władz miejskich: miały prosić Burckhardta o nieopuszczanie stanowiska i zapewniać Londyn o niesprawianiu kłopotów Lidze Narodów. Zob. A.M. Cienciala, *Minister Józef Beck i ambasador Edward Raczyński a zbliżenie polsko-brytyjskie w okresie październik 1938 – styczeń 1939*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak i in., Warszawa 1994, s. 348–361.

³ R. Self, *Neville Chamberlain. A biography*, Aldershot 2006, s. 235.

tej polityki stanowiło ostrożne dozbrajanie Wielkiej Brytanii, które w miarę upływu czasu, a zwłaszcza sukcesów politycznych Niemiec w 1938 r., nabierało coraz większego tempa⁴.

Istotnym czynnikiem determinującym wybór polityki ustępstw – obok pokojowego nastawienia opinii publicznej i dominiów czy polityki izolacjonizmu prowadzonej przez Stany Zjednoczone – była również świadomość, że ewentualna współpraca Japonii, Włoch i Niemiec wymierzona w Wielką Brytanię stawiałaby ją w obliczu zagrożenia imperialnego bytu. Otwarte wszakże pozostaje pytanie, na ile w Londynie przeszacowywano siłę ewentualnych przeciwników, a nie doceniano siły własnych sojuszników (zwłaszcza Francji)⁵. W każdym razie pozyskanie Włoch czyniło ułożenie stosunków z Niemcami łatwiejszym i na odwrót⁶ – w najgorszym wypadku natomiast otwierało przed Londynem perspektywę redukcji liczby przeciwników w razie wybuchu wojny. Koniec kryzysu sudeckiego nie oznaczał od razu redefinicji tak pojętej polityki – zwłaszcza dla samego Chamberlaina. Podpisana 30 września w Monachium deklaracja niemiecko-brytyjska miała być wstępem do ostatecznego uregulowania wzajemnych relacji⁷.

Wiadomo, że jedno z głównych założeń polityki równowagi, zakładającej utrzymanie neutralności między Związkiem Radzieckim a Niemcami, stanowiła reasekuracja w sojuszu z Francją, a także starania o porozumienie

⁴ Brytyjskie wydatki na armię zaczęły wyraźnie rosnać jeszcze w 1935 r. O ile jednak w 1936 r. wynosiły ok. 186 mln funtów, to w latach 1937, 1938, 1939 odpowiednio: 256 mln, 397 mln, 719 mln funtów. J.S. Levy, N.M. Ripsman, *Wishful thinking or buying time? The Logic of British Appeasement in the 1930s*, „International Security” 2008, no. 33, s. 176. Jakkolwiek były to ogółem sumy mniejsze niż te, które na wojsko wydatkowały Niemcy, to jednak w 1939 r. dynamika zbrojeń obu państw okazała się już porównywalna. Zob. P. Neville, *Hitler and Appeasement. The British Attempt to Prevent The Second World War*, London 2006, s. 125. Jednym z zasadniczych priorytetów polityki obronnej Zjednoczonego Królestwa stało się od wiosny 1938 r. położenie nacisku na rozbudowę produkcji samolotów myśliwskich (Spitfire i Hurricane) oraz sieci stacji radarowych mających być kluczem do osłonięcia Wysp Brytyjskich przed ewentualnymi atakami lotniczymi. Zob. L. Moczulski, *Wojna polska 1939*, Warszawa 2009, s. 199–201. *Last but not least* swoją rolę w brytyjskiej polityce zbrojeniowej odgrywało założenie, że Wielka Brytania powinna celować w wygranie wojny długotrwałej, a to wiązało się ze starannością wyważenia proporcji między honorowaniem potrzeb wojska a wydolnością gospodarczą. Zob. A.D. Stedman, *Alternatives to Appeasement. Neville Chamberlain and Hitler's Germany*, London 2011, s. 185.

⁵ W. Murray, *The Change in the European Balance of Power, 1938–1939. The Path to Ruin*, Princeton 1984, s. 62–64.

⁶ 4 VII 1937 r. Chamberlain pisał w prywatnym liście: „If only we could get on terms with the Germans I would not care a rap for Musso [Mussolini – M.R.]”. N. Chamberlain, *The Neville Chamberlain Diary Letters. The Downing Street Years, 1934–1940*, t. IV, red. R. Self, Aldershot 2005, s. 259. Działo to w pewnym stopniu również w drugą stronę, a w początkowym okresie swojego premierostwa Chamberlain większą aktywność wykazywał w kierunku dojścia do porozumienia z Włochami.

⁷ A.P. Adamthwaite, *The Making of the Second World War*, London 1977, s. 79–80.

z Wielką Brytanią⁸. Dla jej realizatorów oczywiste było również, że Paryż – zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych – coraz bardziej uzależniał swoją politykę od Londynu⁹. Unormowanie stosunków z dwoma wielkimi sąsiadami wzmocniło pozycję Polski w drugiej połowie lat trzydziestych, co nad Tamizą niewątpliwie dostrzegano. Nie zmieniało to zasadniczo konsekwentnie przestrzeganej przez Londyn zasady niezaciągania zobowiązań na wschód od Renu. Podczas kryzysu sudeckiego próbowano wspólnie z Francuzami zorientować polską politykę w kierunku otwarcie antyniemieckim. W połowie września 1938 r. Edward Halifax, sekretarz stanu ds. zagranicznych, pytał nawet polskiego ambasadora, czy podczas wojny Wielka Brytania znajdzie oparcie w Polsce – Edward Raczyński ograniczył się właściwie do zapewnienia, że współpraca z Londynem stanowi jeden z priorytetów dla Warszawy. Działała tu w dużym stopniu świadomość, że mocarstwa zachodnie o wiele bliższe są myśli o ustępstwach niż o wojnie – przedwczesne opowiedzenie się po ich stronie doprowadziłoby zapewne do załamania stosunków z Berlinem¹⁰. Poważne ochłodzenie obustronnych relacji nastąpiło dopiero w trzeciej dekadzie września na skutek zgłoszenia przez Rzeczpospolitą żądań wobec Czechosłowacji – zastosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania, a potem cesji Zaolzia¹¹. Pozostająca w izolacji Polska, nie mogąc przeprowadzić projektu „Trzeciej Europy”, a znajdując się niebawem w obliczu znanych postulatów niemieckich, obliczonych głównie na włączenie jej do obozu hitlerowskiego, była niejako skazana na odbudowę relacji ze Zjednoczonym Królestwem – od dawna upatrując w tym środka do rewaloryzacji sojuszu z III Republiką. Problem polegał i na tym, że pojawiały się opinie, choćby w grudniowym wydaniu opiniotwórczego kwartalnika „The Round Table”, iż francuskie sojusze na wschodzie Europy uległy pogrzebaniu, a Polska i Węgry znalazły się w niemieckiej sferze wpływów¹². Mogło się wydawać, że doprowadzenie do ponownego zaangażowania Wielkiej Brytanii w regionie jest scenariuszem jeśli nie niemożliwym, to wyjątkowo trudnym do zrealizowania¹³.

⁸ M.J. Zacharias, *Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932–1936*, Wrocław 1982, s. 295.

⁹ Zob. np.: J. Szembek, *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. II, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965, s. 110.

¹⁰ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 310–313. Według Halifaxa ambasador miał sądzić, że Polska zajmie początkowo pozycję bezstronnego obserwatora, ale nie na dłuższą metę, dodając przy tym, że dążenie do możliwie najbliższych relacji z Londynem jest stałym elementem polityki Becka. *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, Third Series, vol. II, ed. E.L. Woodward, R. Butler, London 1949, dok. 865.

¹¹ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 313.

¹² *The Crisis and The Future*, „The Round Table. A Quarterly Review of the Politics of the British Commonwealth” 1938, no. 115, s. 1.

¹³ Do grudnia 1938 r. brytyjski wywiad donosił, że jeśli III Rzesza zwróci się w kierunku Ukrainy, może to skutkować wojną radziecko-niemiecką. Wielka Brytania nie zamierzała

Po zajęciu Zaolzia Raczyński notował w swoim dzienniku, że „cały teren staje się w stosunku do nas zimny i wrogi. Taki nastrój panuje wobec nas w Foreign Office. Z miasta otrzymuję listy anonimowe i listy podpisane z gorzkimi zarzutami, obelgami, albo szyderczą ironią. Wybitniejsi politycy unikają spotkania ze mną”¹⁴. Anthony Eden, z którym ambasador rozmawiał 10 października, podkreślał, że akcja polska na Śląsku Cieszyńskim „wywołała tutaj silne i nieprzychylnie dla nas wrażenie”¹⁵. Nie zanosilo się jednak na to, aby to wrażenie miało przetrwać wyjątkowo długo. W liście szyfrowym z 7 października Raczyński rozpoznawał już oznaki świadczące o możliwym powrocie do poprawnych relacji polsko-brytyjskich¹⁶. Dziesięć dni później placówka w Londynie donosiła jednak, że przygotowywana w związku z 20. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości audycja BBC została odwołana, w czym zapewne nie bez słuszności doszukiwano się „podłoża politycznego”¹⁷. Jakkolwiek większość tytułów prasowych podtrzymywała zastrzeżenia dotyczące metod polskiej polityki zastosowanych wobec Czechosłowacji¹⁸, niemniej komentarze w tej sprawie były nieliczne.

się jednak w ten konflikt angażować. Zob. S. Aster, 1939. *The Making of the Second World War*, London 1973, s. 41–42.

¹⁴ E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1997, s. 22–23.

¹⁵ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938*, red. M. Kornat, współpraca P. Długolecki, Warszawa 2007, dok. 380. Dzięki rozmowie z Edenem udało się zresztą Raczyńskiemu nawiązać ponownie kontakt z Halifaxem. K. Kania, *Edward Bernard Raczyński, 1891–1993. Dyplomata i polityk*, Warszawa 2015, s. 142–143.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Instytut Hoovera, Polska Ambasada we Włoszech, sygn. 800/34/0/-/1, List szyfrowy z Londynu nr 11 (7 X 1938 r.).

¹⁷ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1065, J. Tomaszewski do MSZ z 17 X 1938 r.

¹⁸ M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*, Warszawa 1983, s. 160. Analizy prasowe Raczyńskiego w okresie pomonachijskim są istotne również ze względu na rozwój stosunków polsko-brytyjskich na przełomie marca i kwietnia 1939 r. Otóż w tym samym dniu, w którym Chamberlain udzielił deklaracji gwarancyjnej dla Polski, „Evening Standard”, a także komunikat urzędowej agencji Reutersa ograniczały znaczenie słów premiera, natomiast 1 kwietnia „Times” pisał: „The keyword in the statement is not integrity but «independence»”. Artykuły w prasie brytyjskiej były najprawdopodobniej inspirowane przez źródła rządowe: służyło to wywołaniu aluzji do potrzeby podjęcia przez Polskę rokowań z Niemcami na Pomorzu i w sprawie Gdańska. Spotkało się to z natychmiastowym protestem Raczyńskiego, a Beck zagroził nawet, że odwoła zaplanowaną wizytę w Londynie. Foreign Office wydało oświadczenie dystansujące się od takiej interpretacji, lecz w ogólnikowej formie. Zob. A.J. Foster, *An Unequivocal Guarantee? Fleet Street and the British Guarantee to Poland, 31 March 1939*, „Journal of Contemporary History” 1991, vol. XXVI, no. 1, s. 33–46; H. Jackiewicz, *Brytyjskie gwarancje dla Polski w 1939 roku*, Olsztyn 1980, s. 127–132. Strona polska nie naciskała jednak na użycie formuły o integralności w sprostowaniu, gdyż dostrzegła, że określenie „gwarancja niepodległości państwa polskiego” mogło okazać się korzystne. Raczyński w raporcie do centrali z 12 kwietnia, zdając sobie sprawę, że za tym terminem kryje się dążenie do „zabezpieczenia na przyszłość w interesie pokoju procedury pokojowej rewizji” systemu wersalskiego, wykazywał, że zabezpieczenie polskiej niepodległości mogło być równoznaczne z udzieleniem pomocy w wypadku zagrożenia Wolnego Miasta Gdańska. T.A. Szumowski, *Stosunki polityczne polsko-brytyjskie*

Trudno powiedzieć dlaczego – odpowiedzi na to pytanie być może udzieliłaby kwerenda w archiwach brytyjskich¹⁹.

Podsumowując kryzys sudecki, Raczyński przypominał radiowe przemówienie premiera z 27 września, w którym ten zwracał uwagę, że Imperium Brytyjskie może bić się nie tyle o budzący współczucie mały naród, ale o szersze cele. Nie pominął też wystąpienia Chamberlaina po powrocie z konferencji monachijskiej, traktującego zażegnanie problemu sudeckiego jako uwerturę do szerszego układu politycznego wyrównującego wszystkie rozbieżności kontynentalne. Streszczając sprawę Zaolzia, ambasador rozróżniał dwa istotne momenty: akceptację przez rząd brytyjski słuszności istoty polskich roszczeń i dezaprobatę dla sposobu ich przeprowadzenia. Z tym wszystkim czasowe zamrożenie stosunków rządowych z placówką polską w Wielkiej Brytanii miało być rodzajem „karnej kwarantany”, choć nie skłaniało to Raczyńskiego do daleko idącego pesymizmu: „Bez względu na podłoże uczuciowe tego ustosunkowania, trwanie jego uzależnione będzie w pierwszym rzędzie od nowych dróg rozwoju polityki europejskiej”²⁰.

Ambasador dowiadywał się, że Chamberlain myśli albo o „idei odnowionej Ligi, kierowanej przez Mocarstwa”, albo o „ogólnej konferencji, do której zadań miałyby należeć, oprócz zagadnień politycznych: «przedyskutowanie zagadnień gospodarczych i możliwości zniesienia barier między poszczególnymi krajami»”²¹. Bawiąc pod koniec listopada w Warszawie, Raczyński

III 1939 – VII 1940. Studium z dziejów dyplomacji, mps pracy doktorskiej w Bibliotece Instytutu Historycznego UW, s. 72–73. W tym kontekście znamieną jest uwaga Raczyńskiego sprzed paru miesięcy, kiedy doszedł do wniosku, że polityka Chamberlaina pokrywa się z poglądami „Timesa” – „stąd też wniosek na przyszłość, że zasadnicze artykuły wstępne Times’a nawet dementowane urzędowo, należy traktować poważnie”. AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 941, Raport E. Raczyńskiego z 7 X 1938 r. Miesiąc później notował on natomiast: „od pewnego czasu można stwierdzić, że organem popierającym bez zastrzeżeń politykę p. Chamberlaina jest TIMES”. AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Raport E. Raczyńskiego z 7 XI 1938 r.

¹⁹ Krzysztof Kania uznał ostatnio, że mogło to być spowodowane np. brytyjskimi zamówieniami zbrojeniowymi w Polsce i na Zaolziu oraz rozwojem współpracy wywiadowczej. Zob. K. Kania, *Polska w przekazie informacyjnym w Wielkiej Brytanii (październik 1938 – październik 1939 r.)*, w: *Kampania polska 1939. Polityka, społeczeństwo, kultura*, t. II, red. M.P. Deszczyński, T. Pawłowski, Warszawa 2014, s. 455–456. Warto dodać, że po zajęciu Śląska Cieszyńskiego zainteresowanie firm brytyjskich Polską wyraźnie wzrosło. Zob. AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 533, Referat Z. Merdingera z 6 VI 1939 r. W sprawie współpracy wywiadowczej zob. A. Peplowski, A. Suchcitz, J. Tebinka, *Współpraca wywiadowcza w drugiej połowie lat trzydziestych XX w.*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. I: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 177–188.

²⁰ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 24, Raport E. Raczyńskiego z 7 X 1938 r.

²¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Raport E. Raczyńskiego z 7 X 1938 r. Niedługo wcześniej Ambasada RP w Londynie wysłała do MSZ telegram, w którym opowiadano się za tezą, że Wielka Brytania pragnie powrotu Niemiec i Włoch do Ligi Narodów, aby organizacja stała się dzięki temu narzędziem konsolidującym współpracę czterech mocarstw.

na pytanie Jana Szembeka, czy Wielka Brytania straciła zainteresowanie Europą, przedkładając nad nią sprawy kolonialne, oświadczył, że jest inaczej: Londyn miał dążyć do ustanowienia na kontynencie „dyrektoriatu czterech mocarstw w oparciu się o Ligę Narodów”²². Zapewne na tym etapie Chamberlain mógł w poważnym stopniu nosić się z realizacją podobnych wariantów, choć dostrzegał dewaluację Ligi Narodów, stąd idea *general settlement* wcale nie musiała znaleźć ujścia w ramach genewskich. Zwróćmy jednak uwagę, że Raczyński zaraz potem dowodził, iż brytyjskie koncesje kolonialne byłyby warunkowane „pójściem Hitlera na pasku Anglii”²³. Mamy tu najpewniej do czynienia z dojrzwaniem po polskiej stronie świadomości, że ostatni ukłon brytyjski w stronę Niemiec miał miejsce w Monachium. I że do powtórki do gry na niemieckich warunkach Londyn może już nie dopuścić.

Początkowo niewyjaśniona pozostawała atmosfera kontaktów brytyjsko-radzieckich. Uderzała zastanawiająca koincydencja: podczas kryzysu sudeckiego ambasador Iwan Majski był izolowany, co nie przeszkodziło 26 września w wydaniu przez Foreign Office komunikatu ogłaszającego gotowość wspólnego wystąpienia ze Związkiem Radzieckim, gdyby atak niemiecki na Czechosłowację wymusił francuską interwencję²⁴. Raczyński dochodził do słusznego wniosku, że była to prawdopodobnie doraźna próba zastopowania Hitlera. Epizod nie równał się radykalnej wolicie polityki brytyjskiej: „z chwilą zażegnania konfliktu w stosunku do Rosji powraca ton poprzedniej rezerwy”²⁵. Trend taki miał się utrzymywać stale: czy to przez prawdopodobnie odgórnie inspirowany artykuł w „Timesie”, rozwodzący się o degrengoladzie Związku Radzieckiego, czy to przez „powtarzające się aluzje do obecnej wewnętrznej słabości Sowietów w organie Downing Street”²⁶.

Być może dopiero wówczas po raz pierwszy od dłuższego czasu ambasador na tło polityki Chamberlaina w tym aspekcie rzucał zupełnie przeciwstawne poglądy Edena i Churchilla: „Nie ulega wątpliwości, że w łonie partii konserwatywnej istnieje grupa – wystarczy wymienić pp. Churchilla czy nawet Edena – która, krytykując politykę zagraniczną premiera, pragnęłaby widzieć większe zbliżenie z Rosją”²⁷. Pod lupą ambasadora eliminowanie Związku

Co ciekawe, nie uważano, aby projekt ten rozbił się o uczestnictwo w Genewie Związku Radzieckiego. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 1759, Telegram E. Raczyńskiego z 2 X 1938 r.

²² J. Szembek, op. cit., t. IV, oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 365.

²³ Ibidem, s. 366.

²⁴ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 375, Raport E. Raczyńskiego z 7 X 1938 r.

²⁵ Ibidem. Po Monachium na Wyspach pojawiła się nawet teza, że podczas kryzysu sudeckiego to Polska najlepiej oceniała słabość militarną Związku Radzieckiego, nie obawiając się z tej strony interwencji. Zob. *Czechoslovakia. A survey*, „The Round Table. A Quarterly Review of the Politics of the British Commonwealth” 1938, no. 115, s. 15–16.

²⁶ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 408, Raport E. Raczyńskiego z 1 XI 1938 r.

²⁷ Ibidem. Najpóźniej od drugiej połowy lat trzydziestych Churchill wyznaczał Związkowi Radzieckiemu ważne miejsce w kreowaniu systemu przeciwniemieckiego. J. Tebinka, „Wielka

Radzieckiego z brytyjskiej gry politycznej brało się jednak w pierwszym rządzie nie z uprzedzeń kół rządowych, a z dążenia do przeforsowania idei szerszego porozumienia w „gronie Czterech Mocarstw”²⁸. Prawdopodobnie odczytywano odsuwanie przez Chamberlaina Związku Radzieckiego na margines polityki brytyjskiej w Europie, choć Londyn dostrzegał możliwość zagrania tą kartą na Dalekim Wschodzie²⁹, czego zresztą miano świadomość³⁰.

W tym kontekście znamieną była reakcja prasy brytyjskiej na wydany 26 listopada komunikat polsko-radziecki³¹. Okazało się, że dokument stał się asumptem do eksploatacji wątków potencjalnej współpracy obu państw – i to nie tylko na szpaltach lewicowych dzienników, ale i niektórych, co prawda prowincjonalnych, czasopism konserwatywnych. Liberalny „Manchester Guardian”, podkreślając przemijanie dobrej koniunktury w stosunkach polsko-niemieckich, posuwał się do opinii, że polityka Warszawy może ulec poważnemu przewartościowaniu: „Do kogo może się tedy Polska zwrócić? Francja, choć sprzymierzeniec, jest dzisiaj bardziej odległa od Polski aniżeli dawniej, a Wielka Brytania znajduje się jeszcze dalej. Pozostaje Rosja. Polska i Rosja są wprawdzie tradycyjnymi wrogami, ale obawa przed Niemcami zdziała niejednym cudem”³².

Brytania dotrzyma lojalnie swojego słowa”. Winston S. Churchill a Polska, Warszawa 2013, s. 26. W 1936 r. Jażdżewski, radca Ambasady RP w Londynie, zaliczał angielskiego polityka do grupy bezkompromisowo nastawionej wobec roszczeń niemieckich, upatrującej środków przeciwdziałania właśnie w pomocy radzieckiej. K. Kania, *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007, s. 202. Zob. np.: P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 64–65. Niemniej w rozmowie z Raczyńskim na początku 1938 r. Churchill mówił o ewentualnej pomocy Związku Radzieckiego nie w Europie, a w wypadku wojny z Japonią. *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 20. W notatce MSZ z maja 1938 r. można przeczytać, że „Churchill nie liczy w obecnej chwili na możliwość aktywnej współpracy z Sowietami, z którymi sympatyzuje jedynie skrajna lewica”. AAN, MSZ, sygn. 6654, Notatka W. Jodko-Narkiewicza z maja 1938 r.

²⁸ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939: styczeń – sierpień*, red. S. Żerko, współpraca P. Długolecki, Warszawa 2005, dok. 1, Raport E. Raczyńskiego z 1 I 1939 r.

²⁹ Na pewno opinie co do wykorzystania Związku Radzieckiego nie rozkładały się równomiernie w brytyjskim establishmentie. W Foreign Office istniało silne lobby za nawiązaniem kooperacji ze Stalinem – utrzymywano, że poza terenem europejskim wsparcie radzieckie może hamować ekspansywność Japonii na Dalekim Wschodzie. Zob. K. Neilson, *Britain, Soviet Russia and the Collapse of the Versailles Order, 1919–1939*, Cambridge 2005, s. 254–271.

³⁰ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 58, M. Łubieński do Ambasady RP w Tokio (25 II 1939 r.). Taka myśl została zresztą zawarta *explicite* w biuletynie wewnętrznym MSZ w marcu 1938 r.: „Ze strony zaś Anglii coraz wyraźniej zarysowuje się tendencja wyeliminowania Sowietów z aktywnych kombinacji na terenie europejskim, gdzie ich udział jest jedynie czynnikiem jątrzącym, natomiast zachowanie ich jako partnera, który grać może dogodną dla Imperium Brytyjskiego rolę w kompleksie spraw daleko-wschodnich”. AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1179, „Przegląd informacyjny Polska a Zagranica” z 9 III 1938, nr 3, s. 96.

³¹ O komunikacie ostatnio szerzej: M. Kornat, *Wacław Grzybowski. Ambasador w Moskwie (1936–1939). Biografia polityczna*, Warszawa 2016, s. 149–159.

³² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 737, Raport A. Jażdżewskiego z 1 XII 1938 r.

Bez przerwy dostrzegano oczywiście szukanie przez Wielką Brytanię porozumienia z Włochami. Uregulowanie stosunków między obu państwami w listopadzie 1938 r. obudziło nawet chwilowe nadzieje ambasadora RP w Rzymie, Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, na lekkie skrzywienie w osi Berlin–Rzym, co można byłoby zdyskontować poparciem Benita Mussoliniego dla wspólnej granicy polsko-węgierskiej³³. Z polskiego punktu obserwacyjnego na Wyspach usiłowania Chamberlaina, skoncentrowane na wyrównaniu różnic między Paryżem a Rzymem, doznały zawodu po manifestacji w parlamencie włoskim za programem rewindykacyjnym (Tunis, Korsyka, Nicea) – w każdym razie naturalną koleją rzeczy Wielką Brytanię łączyły silniejsze więzy z Francją³⁴. Słusznie odnotowywano, że osobisty kontakt Chamberlaina z Mussolinim w styczniu 1939 r. nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw³⁵. Samą zapowiedź wizyty brytyjskiego premiera i sekretarza stanu ds. zagranicznych w Rzymie Raczyński oceniał – nie bez podstaw – jako kolejną próbę powrotu do realizacji paktu czterech³⁶.

Niezależnie od tego, na ile zdołano przejrzeć wieloaspektowość linii politycznej Chamberlaina wobec Włoch, blok brytyjsko-francusko-włoski przy umacniających się wpływach niemieckich w Europie Środkowo-Wschodniej stawał się możliwością tyleż pożądaną, co nierealną. Polski attaché wojskowy w Berlinie, płk Antoni Szymański wspominał właśnie o takim układzie politycznym, rozmawiając na początku marca 1939 r. ze swoim brytyjskim kolegą: „Polish dreams are centred round the possibility of an Anglo-French-Italian rapprochement. They look upon this as the sole hope as regards keeping Nazi ambitions in check”³⁷. Nie żywiono jednak raczej w tym względzie większych nadziei. Jak stwierdzano w notatce MSZ w związku z wizytą Galeazza Ciana w lutym 1939 r.: „Można jednak mieć pewność, że Włochy obecnie nie pozwolą sobie na żaden gest, który mógłby być uważany za osłabienie solidarności włosko-niemieckiej”³⁸.

Wielka Brytania była w sensie politycznym wciąż dość daleko od Polski, ale obserwacje Raczyńskiego miały się z prawdą, gdy jesienią i zimą 1938 r. twierdził, że jest jej na rękę sprowokowanie konfliktu niemiecko-radzieckiego³⁹. Można się natomiast zastanawiać, skąd brały się takie wnioski. Przed-

³³ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 410, Raport B. Wieniawy-Długoszowskiego z 3 XI 1938 r.

³⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Raport E. Raczyńskiego z 19 XII 1938 r.

³⁵ AAN, Ambasada RP w Rzymie, sygn. 6, B. Wieniawa-Długoszowski do J. Becka z 14 I 1939 r.

³⁶ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 450, List E. Raczyńskiego do Becka z 16 XII 1938 r.

³⁷ „Polskie marzenia skoncentrowane są wokół angielsko-francusko-włoskiego zbliżenia. Oni upatrują w tym jedyną nadzieję, jeśli chodzi o ograniczenie nazistowskich ambicji”. *Documents on British Foreign Policy...*, vol. IV, London 1950, dok. 181.

³⁸ AAN, MSZ, sygn. 919, Notatka „Stosunki polityczne z Włochami”.

³⁹ M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 243–246.

wszystkim niesłuchanie trudno było odcyfrować prawdziwe zamiary Chamberlaina, który maskował je czasami nawet przed najbliższymi otoczeniem politycznym. Sam Raczyński w liście do Becka z 16 grudnia pisał: „Trudno mi jest zgruntować, co myśli premier i czy jest mniej naiwny, względnie mniej szczery, niż to głosi jego reputacja”⁴⁰. Ponadto błędne rozpoznanie wynikało prawdopodobnie z nastawienia poważnej części brytyjskiego establishmentu, który wprost podnosił wygodę takiego rozwiązania. Egzemplifikacją takiego stanu rzeczy może być grudniowy raport placówki polskiej w Londynie z mającego miejsce dwa tygodnie wcześniej zebrania w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, jakie zostało uznane za „dosyć charakterystyczne dla panujących tutaj w niektórych kołach poglądów w związku z sytuacją międzynarodową”⁴¹. Głos zabrał m.in. prominentny przedstawiciel Partii Konserwatywnej:

Przemawiając jakby w imieniu Rządu i Izby Gmin, poseł Raikes [...] oświadczył, że skierowanie się ekspansji niemieckiej na Środkową i Południowo-Wschodnią Europę wcale go nie niepokoi. Rząd brytyjski od chwili Locarna dawał stale wyraz braku specjalnego zainteresowania Europą Wschodnią, toteż gdyby mógł skierować Niemcy w tę stronę byłoby to dla niego wielkim sukcesem⁴².

Znamienne były także argumenty podnoszone przez brytyjskich dziennikarzy na łamach „Sunday Timesa” czy „Timesa”, czyli pism mających do pewnego stopnia wyrażać poglądy Chamberlaina⁴³. W styczniu 1939 r. jeden z publicystów głosił nawet pożyteczność zahamowania niemieckiej aktywności w „rosyjskim błocie”⁴⁴.

Można by utrzymywać, że przypisywano polityce brytyjskiej dwie możliwe ścieżki dalszego *modus operandi*: dążenie do wcielenia w życie programu wyrównania stosunków z Włochami i Niemcami lub zwrócenie ekspansji niemieckiej na Europę Wschodnią. Oba kierunki cechował więc dystans wobec regionu bezpośrednio interesującego Polskę.

Nie oznaczało to jednak zupełnego *désintéressement* Europą Południowo-Wschodnią. W drugiej połowie listopada Raczyński szeroko nakreślał wizytę króla rumuńskiego Karola II w Wielkiej Brytanii. Przybycie monarchy na Wyspy miało raczej wymiar prestiżowy niż gospodarczy czy polityczny, zwłaszcza że Bukareszt dzięki informacjom poselstwa rumuńskiego zdawał sobie sprawę z odwracania się polityki brytyjskiej od regionu: „Z przeprowadzonych rozmów król odnieść miał wrażenie, że p. Chamberlain osobiście stoi całkowicie na stanowisku, które wyjaśnił w swym przemówieniu

⁴⁰ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 450.

⁴¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Załącznik do raportu Ambasady RP w Londynie z 1 XII 1938 r.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 43, Raport E. Raczyńskiego z 8 II 1939 r.

⁴⁴ *Ibidem*, dok. 1.

w Parlamencie dnia 1 listopada, to znaczy, na stanowisku pozostawienia Niemcom w zasadzie «wolnej ręki» w Europie Wschodniej⁴⁵. Wprawdzie linia premiera spowodowała pewne spory w Foreign Office, ale miała się ona również przełożyć na dyskusje o charakterze ekonomicznym: Rumunii – według sprawozdania Raczyńskiego – oferowano kredyty towarowe opiewające na sumę 6–10 mln funtów (rzecz pozostawiono do wyjaśnienia w przyszłych negocjacjach). Świadczyło to – w opinii poselstwa rumuńskiego w Londynie – o obawach przed krokiem, który naraziłby rząd Chamberlaina na sprzeciw Niemiec⁴⁶. Zaangażowanie Brytyjczyków miało sprowadzać się zatem do dość ograniczonego zakresu⁴⁷.

Trudno, aby obraz polityki Zjednoczonego Królestwa, który wylaniał się ze studiowanych na Wierzbowej raportów, mógł kontentować Becka. Byłoby jednak błędem uznać, że pracowano nad zbliżeniem – przynajmniej częściowym – z Londynem „dla zasady”, z góry przyjmując, że wysiłki te okażą się bezwartościowe. Działania rządu brytyjskiego starano się rozpatrywać wielowarstwowo.

W pierwszej połowie grudnia Raczyński przypominał, że polityka Chamberlaina cieszy się poparciem społecznym nie tylko przez jej pokojową retorykę, ale i przez to, że odpowiada ona „potencjalnym możliwościom Wielkiej Brytanii”⁴⁸. Możliwości te starano się wydzwignąć do wyższego poziomu dzięki

⁴⁵ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Raport E. Raczyńskiego z 29 XI 1938 r. Zob. też: J. Szembek, op. cit., t. IV, s. 365.

⁴⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Raport E. Raczyńskiego z 29 XI 1938 r. Wice-minister spraw zagranicznych Mirosław Arciszewski jeszcze przed wizytą króla rumuńskiego na Wyspach przypuszczał, że Brytyjczycy będą chcieli wykorzystać tę okazję dla pozyskania Rumunii celem zahamowania w regionie penetracji niemieckiej. J. Szembek, op. cit., t. IV, s. 354.

⁴⁷ Chamberlain mówił królowi Karolowi, że jakkolwiek blokowanie niemieckich interesów gospodarczych w tej części kontynentu nie jest dobrym pomysłem, to jednak Londyn nie godzi się na monopolizowanie tamtejszych rynków. *Documents on British Foreign Policy...*, vol. III, London 1950, dok. 262. Wielka Brytania uznając dominację ekonomiczną Niemiec w Europie Południowo-Wschodniej, starała się przynajmniej w pewnym stopniu podtrzymać tam swoje wpływy gospodarcze, także ze względów politycznych. Zob. np.: The National Archives, Kew, Cabinet Office Papers (dalej: CAB), sygn. 24/280/212, Memorandum E. Halifaxa z 10 XI 1938 (dokument dotyczył Bułgarii, Grecji, Węgier, Rumunii i Jugosławii).

⁴⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Raport E. Raczyńskiego z 7 XII 1938 r. Dla polskiej armii istotna zapewne była świadomość, że w brytyjskim programie dozbrojeniowym początek marca 1939 r. przyniesieć miał zakończenie jednego z etapów rozbudowy lotnictwa wojskowego. AAN, Sztab Główny w Warszawie, sygn. 616/354, B. Kwieciński do Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z 30 IV 1938 r. Program rozbudowy brytyjskiego wojska i możliwości, jakie mógł dawać w konsekwencji polityce zagranicznej, dostrzegano oczywiście od samego początku, co w czasie kryzysu sudeckiego i okresu pomonachijskiego nie zmieniało przeświadczenia, że Wielka Brytania ma w tej dziedzinie wciąż zaległości. Zob. np.: ibidem, sygn. AII/101, E. Raczyński do Ministra Spraw Zagranicznych (24 XI 1936 r.). Opinie o nieprzygotowaniu do wojny Wielkiej Brytanii były zresztą dość powszechne w obiegu publicznym. Zob. np.: *W perspektywie tygodnia*, „Słowo”, 18 X 1938, s. 3.

postępującym zbrojeniom – tak jak w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, „która jak przekonano się podczas ostatniego kryzysu i jak rząd w czasie ostatniej debaty parlamentarnej otwarcie przyznał, wykazała bardzo poważne braki i niedomagania”⁴⁹. W liście z 16 grudnia Raczyński pisał, że w Wielkiej Brytanii panuje nastrój akceptacji dla Monachium, dzięki któremu udało się zyskać na czasie: „Społeczeństwo angielskie wreszcie zdaje sobie z zadowoleniem sprawę, że polityka premiera bynajmniej nie oznacza rezygnacji z dozbrojenia – wręcz przeciwnie, przez zyskanie na czasie – dozbrojenie to czyni możliwym”⁵⁰. Ambasador utrzymywał jednak, że dowodem na prawdziwą reorientację polityki brytyjskiej byłaby rozbudowa armii lądowej, na którą ceduje się niższą część środków. Kwestia ta rozpaliała spory i mogła być przeprowadzana raczej dopiero po wyborach. Mimo wszystko Raczyński uważał, że nie da się od niej uciec i że Wielka Brytania dojdzie do punktu usztywnienia swojej polityki, choć „wydobywa się dopiero stopniowo z pęt defetyzmu”⁵¹.

20 grudnia doroczne śniadanie urządzone przez Związek Korespondentów Parlamentarnych zgromadziło prawie wszystkich członków rządu, a uroczystość uświetniło wystąpienie Chamberlaina. Jak czytamy w notatce Antoniego Balińskiego, premier przywołując problem stosunków niemiecko-brytyjskich, wspominał o „trudności porozumienia się z wariatami», przechodząc następnie do sprawy dozbrojenia brytyjskiego”⁵². Parę dni wcześniej z udziału na bankiecie jubileuszowym stowarzyszenia prasy zagranicznej ostentacyjnie zrezygnował ambasador niemiecki Herbert von Dirksen, goście natomiast przychylnie przyjęli wzmiankę szefa rządu o brytyjsko-amerykańskim porozumieniu handlowym i uwagi poświęcone Francji. Na odniesienia do Monachium reagowano nierównie chłodniej. Omawiające bankiet, konserwatywne pismo „Yorkshire Post” donosiło o wypowiedzi jednego z członków gabinetu, podkreślającego, że ścieżki brytyjsko-niemieckie zaczynają się rozchodzić, a to przez niemożność usatysfakcjonowania Rzeszy przyjaznymi gestami, które najwidoczniej odbierano jako objaw „tchórzostwa”⁵³.

Na początku 1939 r. następujące po sobie ostrzeżenia wywiadowcze o możliwym ataku niemieckim w zachodniej Europie wywołały duże zaniepokojenie w Wielkiej Brytanii, czego echa docierały do Polski⁵⁴. Nerwowość

⁴⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 254, Raport E. Raczyńskiego z 4 XI 1938 r.

⁵⁰ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 450.

⁵¹ Ibidem.

⁵² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 20, Notatka z przemówienia premiera na śniadaniu korespondentów parlamentarnych z 21 XII 1938 r.

⁵³ Ibidem, Raport E. Raczyńskiego z 15 XII 1938 r.

⁵⁴ Jeden z powracających z Londynu dyplomatów poświadczał Szembekowi, że tamtejsza atmosfera naelektryzowana jest oczekiwaniem na wojnę, która stała się głównym tematem rozmów na Wyspach. J. Szembek, op. cit., t. IV, s. 462. Między połową grudnia 1938 r. a połową kwietnia 1939 dotarło do Londynu nie mniej niż 20 ostrzeżeń różnej proweniencji o przewidywanym niemieckim lub włoskim ataku na Wyspy. P. Neville, op. cit., s. 155–156.

oficjalnie tonowano, ale jak Raczyński donosił 28 stycznia z Londynu: „[...] środki z dziedziny obrony etc. powzięte w ostatnich dniach wskazują na zaniepokojenie sfer rządowych. Miałem osobiście sposobność przekonać się, że w Foreign Office panuje nastrój obawy i niepewność”⁵⁵.

Niedługo później Raczyński pisał, że opracowanie systemu ubezpieczeń na wypadek wojny „jest charakterystyczne dla obecnego nastawienia Rządu, który – choć podkreśla decyzję swoją kontynuowania nadal polityki «pokoju», przygotowuje równocześnie w sposób niemal demonstracyjny kraj na ewentualność wojny”⁵⁶. 6 marca ambasador – może nieco zbyt optymistycznie⁵⁷ – przepowiadał w najbliższych wyborach powodzenie obecnego rządu silnego dzięki poparciu zdecydowanej większości społeczeństwa brytyjskiego i słabości opozycji zarówno konserwatywnej, jak i labourzystowskiej. Chamberlain potrafił poza tym skupić nawet zwalczających go polityków wokół idei rozbudowy wojska. Jak stwierdzał Raczyński: „Głównym programowym zadaniem rządu, któremu poniekąd podporządkowują się wszystkie inne, jest w tej chwili program dozbrojenia Wielkiej Brytanii”⁵⁸.

Wydaje się, że na ogólnej płaszczyźnie można wyciągnąć przynajmniej trzy wnioski związane z polskimi nadziejami na zbliżenie z Londynem. Otóż w kalkulacjach Wierzbowej pewną rolę odgrywało poczucie, że po kryzysie sudeckim profil polityki Zjednoczonego Królestwa wciąż nie doczekał się dookreślenia. Materiał do przemysłów, dostarczany centrali przez placówkę w Londynie, dowodził, że linia brytyjska, choć nosząca tendencje o pesymistycznym dla Warszawy wydźwięku, mogła fluktuować. W raporcie z 7 XII 1938 r. amerykański ambasador w Warszawie podawał, że Beck nie uważa, aby po podpisaniu po konferencji monachijskiej brytyjsko-niemieckiej deklaracji i podobnego dokumentu francusko-niemieckiego z 6 grudnia, obecna polityka mocarstw zachodnioeuropejskich miała ulec petryfikacji⁵⁹. W tym sensie znamieny

W styczniu 1939 ogniskowano spekulacje wokół tzw. kryzysu holenderskiego – panował strach, że Niemcy mogą zająć neutralną Holandię. S. Żerko, *Wymarzone przymierze Hitlera. Wielka Brytania w narodowosocjalistycznych koncepcjach i w polityce III Rzeszy do 1939 r.*, Poznań 1995, s. 361. Podjęto wówczas decyzję, że byłoby to równoznaczne – o ile Holandia stawiałaby opór – z wypowiedzeniem wojny Niemcom. CAB, sygn. 24/282/3, Memorandum wraz z załączoną oceną szefów sztabów („Possible German Aggression Against Holland. Report by the Foreign Policy Committee”) z 27 I 1939 r.

⁵⁵ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 29.

⁵⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 255, Raport E. Raczyńskiego z 3 II 1939 r.

⁵⁷ Por. R. Self, op. cit., s. 338–341.

⁵⁸ AAN, MSZ, sygn. 5098, Raport E. Raczyńskiego z 6 II 1939 r.

⁵⁹ „Though Beck has not expressed it in so many words, I gain the impression he is not inclined to look for either France or Britain, in terms of the long-range outlook to base with any degree of permanency their respective foreign policies on the declarations with Germany” („Mimo że Beck nie wyraził tego jasno, odnoszę wrażenie, że biorąc pod uwagę długoterminową perspektywę, nie jest on skłonny spodziewać się, aby zarówno Francja, jak i Wielka Brytania opierały z jakimkolwiek stopniem trwałości swoją własną politykę zagraniczną na podstawie deklaracji z Niemcami”). A.J. Drexel Biddle, *Poland and the*

był np. raport sporządzony 8 lutego. Wymieniono w nim szereg wystąpień publicznych szefa rządu brytyjskiego, w których przewijała się przewodnia nuta porozumienia z Niemcami. Na początku jednak Raczyński przyznawał:

[...] posiadam dotychczas informacje niekompletne. Trudność w skompletowaniu wypływa nie tylko z dyskrecji tutejszych biurokratów i członków rządu, lecz, jak się zdaje, także i z tej okoliczności, że linie wytyczne polityki Wielkiej Brytanii, pomimo częstych i długich narad Gabinetu, nie zostały dotychczas definitywnie ustalone⁶⁰.

Już na początku marca 1939 r. Raczyński przypuszczał, że polityka zagraniczna Londynu nabierała cech konstruktywnych: przyświecać jej miała myśl złożenia ofiar w dziedzinie kolonialnej dla unormowania relacji z Niemcami. Mimo to rząd brytyjski aktywizował się na arenie międzynarodowej, wydźwigając swoją pozycję negocjacyjną przy ewentualnym stole rokowań nie tylko przez podróże Franka Ashtona-Gwatkina⁶¹ i Roberta Hudsona do Niemiec (na rozkładzie najbliższych wizyt sekretarza stanu ds. handlu zamorskiego znajdowały się też Warszawa, Moskwa, Helsinki i Sztokholm), ale także przez polepszenie atmosfery w stosunkach ze Związkiem Radzieckim i planowaną wizytę Becka na Wyspach. Całość tych działań wzmacniało wrażenie ogłoszonej ustami Chamberlaina 6 lutego deklaracji o nierozzerwalności sojuszu francusko-brytyjskiego⁶². Ton, w jakim przemawiali publicznie premier i sekretarz stanu ds. zagranicznych, był stanowczy, choć nieagresywny, promujący ideę unormowania pokojowych stosunków w Europie, chociaż zastrzegający się,

Coming of the Second World War. The Diplomatic Papers of A. J. Drexel Biddle Jr., United States Ambassador to Poland, 1937–1939, Ohio 1976, s. 256.

⁶⁰ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 43. Znamienne, że Łubieński w swoich wspomnieniach w ogóle przypisywał brytyjskim mężom stanu przymioty doraźnego myślenia politycznego. Zob. M. Łubieński, *Refleksje i reminiscencje*, Warszawa 2012, s. 105.

⁶¹ Misja Ashtona-Gwatkina pozostaje mniej znanym epizodem w przeciwieństwie do często przywoływanej wizyty Hudsona. Ashton-Gwatkin bawił w Berlinie między 19 a 26 II 1938 r.: konferował tam w sprawach ekonomicznych – kwestie polityki zagranicznej nie były dyskutowane, choć Brytyjczyk miał sugerować Ribbentropowi, że zaproszenie Horace'a Wilsona do Niemiec stanowiłoby dobry pomysł. M. Gilbert, R. Gott, *Dżentelmeni w Monachium*, Warszawa 1967, s. 221.

⁶² *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 64. Tego dnia Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin: „[...] I feel bound to make plain that the solidarity of interest, by which France and this country are united, is such that any threat to the vital interests of France from whatever quarter it came must evoke the immediate co-operation of this country”. („Czuję się zobowiązany, aby wyrazić jasno, że solidarność interesów, łącząca nas i Francję, jest tego rodzaju, że jakiegokolwiek zagrożenie z jakiegokolwiek strony skierowane wobec jej żywotnych interesów musi wywołać natychmiastową współpracę naszego kraju”). Hansard, Great Britain and France, Commons February 6, 1939, <http://hansard.millbanksystems.com> (dostęp: 30 VI 2017). Zima 1938/1939 to okres, w którym współpraca brytyjsko-francuska na poziomie politycznym i wojskowym nabierała coraz większego rozmachu. Zob. np.: P.M.H. Bell, *Przyczyny wybuchu II wojny światowej w Europie*, tłum. L. Otrębski, C. Cieśliński, Warszawa 2010, s. 315–316.

że międzynarodowy wyścig zbrojeń może być zatrzymany tylko przy wspólnej woli jego najważniejszych uczestników⁶³. Przejście Wielkiej Brytanii z polityki defensywnej, unikającej starcia z Niemcami, do polityki ofensywnej mogło być tym skuteczniej osiągnięte, że intensywnie przygotowywano zbrojne zaplecze.

Kolejny zasługujący na wyróżnienie czynnik stanowiło zrozumienie, że elity rządzące Zjednoczonym Królestwem przewodzą państwu demokratycznemu, przez co są w niemałej mierze zakładnikami opinii publicznej. Oto np. ambasador amerykański w Warszawie dzielił się z Szembekiem wrażeniem, że akcenty antyniemieckie w przemówieniu Chamberlaina na bankiecie dla prasy zagranicznej nosiły sztuczny charakter i miały na widoku pozyskanie przysłuchującej się mu publiczności⁶⁴. Jakkolwiek w liście Raczyńskiego z 16 grudnia padła teza, że przed przyjęciem poboru powszechnego do wojska może hamować brytyjskiego premiera niepopularność tego projektu (zwłaszcza w kołach robotniczych), to forsowała je gorąco część opozycji⁶⁵. Sam fakt budzenia się w wyspiarskim społeczeństwie coraz silniejszych nastrojów antyniemieckich bezspornie dostrzegano⁶⁶.

Wypada też podkreślić jeszcze trzeci czynnik o doniosłym znaczeniu. Jeden z informatorów wyjaśniał Raczyńskiemu, że mocarstwa zachodnioeuropejskie zawdzięczają „decyzji Czechów poddania się bez walki”⁶⁷ wyswobodzenie się z trudnego położenia. Donosząc o monitowaniu Chamberlaina przez parlamentarzystów w sprawie gwarancji dla Czechosłowacji, Raczyński odniósł wrażenie, że rząd wolałby odwlec jej wejście w życie, a najlepiej odłożyć *ad acta*. Raport wieńczył obszerny wyimek z „Timesa”, przerzucający główną odpowiedzialność za gwarancję na Niemcy i Włochy, którym Wielka Brytania miałaby tylko asystować „tak dalece jak pozwalają na to warunki geograficzne [podkreślenie oryginalne]”⁶⁸.

Brytyjczycy bardzo szybko utracili wiarę w przetrwanie niezależności ofiary porozumienia monachijskiego⁶⁹, zresztą i Polacy dostrzegali nasilającą się dekonstrukcję grawitującej w orbitę niemiecką Czecho-Słowacji⁷⁰. Uwaga Raczyńskiego wpisywała się w sformułowaną, co prawda *ex post*, myśl Becka

⁶³ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 64.

⁶⁴ J. Szembek, op. cit., t. IV, s. 389.

⁶⁵ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 450.

⁶⁶ Zob. też: K. Kraczkiewicz, *Jesień 1938 – jesień 1939 (Narastanie konfliktu polsko-niemieckiego)*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 70, s. 164. O ewolucji nastawienia brytyjskiej opinii publicznej wobec Niemiec w latach trzydziestych zob. R. Overy, *British Opinion and the Outbreak of the Second World War*, w: *1939–2009, 70th Anniversary of the Outbreak of the World War II*, ed. P. Mikietyński, Kraków 2010, s. 13–24.

⁶⁷ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 450.

⁶⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 255, Raport E. Raczyńskiego z 30 XI 1938 r.

⁶⁹ Zob. V. Smetana, *In the Shadow of Munich. British Policy towards Czechoslovakia from the Endorsement to the Renunciation of the Munich Agreement (1938–1942)*, Prague 2008, s. 64–83.

⁷⁰ Zob. np.: *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938...*, dok. 443, Raport K. Papée z 8 XII 1938 r.

dotyczącą konkretnej sytuacji – kryzysu sudeckiego – lecz o uniwersalnej wymowie: „Byliśmy przekonani, że Czesi nie będą się bić, a nie można pomagać komuś, kto się sam nie bije”⁷¹. Charakterystyczne, że pisząc o dyskusji w Izbie Gmin na temat pożyczki dla Czecho-Słowacji, Antoni Jażdżewski nadmieniał, iż ma się sprowadzać przede wszystkim do wymiaru humanitarnego. Z prostej przyczyny: posłowie traktowali to państwo w kategoriach bez mała wasala Rzeszy, a przynajmniej coraz bardziej poddającego się wytycznym Hitlera⁷². Inaczej miało być w przypadku Polski: przekonanie o wyciągnięciu przez nią ostatecznych konsekwencji w obliczu zagrożenia żywotnych interesów pozwalało podnosić jej walor w oczach innych aktorów sceny międzynarodowej⁷³, a w rozgrywce dyplomatycznej z Wielką Brytanią przysparzać dodatkowych korzyści.

Naszym wielkim atutem jest niezaprzeczenie nasza nieobliczalność i wielki dynamizm, wywołujące u innych świadomość, że możemy pójść na każdą zawieruchę i że nie wiadomo, jakie konsekwencje mogłyby mieć nasze ewentualne posunięcia. Dwa nasze ultimata w jednym roku dały Anglikom do myślenia⁷⁴.

Dlatego właśnie Michał Łubieński w przeddzień złamania przez Niemcy układu monachijskiego – 14 III 1939 r. – pisał w liście do Tadeusza Romera, że w Europie Wschodniej tylko Polska wykazuje się podmiotową postawą wobec Niemiec. Dlatego też mogła być obiektem zabiegów zarówno mocarstw zachodnioeuropejskich, jak i Rzeszy: „O nas trochę zabiegają ze wszystkich stron. W tej rozgrywce, która może być nowym Monachium zakończona, każdy chce dla wzmocnienia swego stanowiska móc powołać się na to, że Polska jest z nim”⁷⁵. Samodzielność polityki Rzeczypospolitej – jakkolwiek wiemy, że na Wyspach żywiono co do tego wątpliwości⁷⁶ – sprawić miała, że jawiła się jako partner, którego poparcia Wielka Brytania nie powinna lekceważyć.

Mimo to jeszcze 8 lutego Raczyński nie rozumiał, dlaczego w brytyjskiej przestrzeni publicznej temat Polski był traktowany marginalnie, „pomimo że samodzielna polityka nasza, uwieńczona odzyskaniem Zaolzia, czyniła ten brak uwagi «mało naturalnym»”⁷⁷. Po styczniowej wizycie Becka w Rzeszy

⁷¹ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 161.

⁷² AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 255, Raport A. Jażdżewskiego z 15 II 1939 r. Zob. też: ibidem, Raport E. Raczyńskiego z 3 II 1939 r.

⁷³ J. Szembek, op. cit., t. IV, s. 496.

⁷⁴ Jednocześnie pojawiały się też nieopozbawione trzeźwego osądu oceny: „Politycznie stosunki nasze z Anglią są trudne. Polska merytorycznie przedstawia małe znaczenie dla polityki angielskiej. Pieniądzy nam nie dadzą. Żadnych wielkich planów bałtyckich nie mają. Przeciwny Anglik nie bardzo orientuje się, co to jest Polska. Interesują się nią tylko o tyle, o ile państwo prowadzące światową politykę musi się wszystkim interesować”. Ibidem, s. 487.

⁷⁵ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 84.

⁷⁶ Zob. np.: S. Newman, *Gwarancje brytyjskie dla Polski. Marzec 1939*, tłum. J. Meysztowicz, Warszawa 1981, s. 208–213.

⁷⁷ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 43.

na łamach brytyjskich gazet opublikowano szereg korespondencji z Polski i z Niemiec, ale pojawiło się niewiele komentarzy redakcyjnych⁷⁸. Podobnie relacjonowano styczniowy przyjazd Joachima von Ribbentropa do Warszawy – korespondencje zamieszczano na pierwszych stronach londyńskich dzienników, ale komentarze redakcyjne były wyjątkami od reguły. Z drugiej strony prawie wszędzie podkreślano, że jeden z głównych celów podróży niemieckiego ministra spraw zagranicznych nie został osiągnięty, gdyż Polska nie godziła się na przystąpienie do paktu antykominternowskiego⁷⁹. Sukcesywnie opinia o Rzeczypospolitej w prasie brytyjskiej ulegała poprawie. W połowie lutego pisano o przyjeździe ministra Becka do Londynu. W „Manchester Guardian” można było przeczytać, że planowany pobyt szefa polskiej dyplomacji w Wielkiej Brytanii jest ujściem dla jego pragnienia odseparowania polityki polskiej od Niemiec. „Times” natomiast upatrywał w całym przedsięwzięciu dowodu na ścisłe zainteresowanie Zjednoczonego Królestwa problematyką Europy Środkowo-Wschodniej⁸⁰.

Na początku marca Raczyński dostrzegał, że w prasie brytyjskiej coraz więcej uwagi poświęca się Polsce, co odcinało się od chłodu, który panował wobec niej po Monachium. Pisano zwłaszcza o niedawnej wizycie Ciana w Warszawie, wiele miejsca poświęcano też antyniemieckim incydentom⁸¹ interpretowanym – najogólniej rzecz biorąc – jako przejaw fiaska forsowanego przez Niemcy włączenia Polski do strefy swoich wpływów⁸². Szkocki tytuł „Aberdeen Press and Journal” ogłosił nawet: „Warszawa zastąpiła w chwili obecnej Berlin, Paryż i Rzym jako najważniejsza stolica Europy... Polska jest teraz kluczem do równowagi europejskiej”⁸³. Komentarz ten uznano – zapewne z przesadą – za typowy przykład zwiększenia zainteresowania Londynu Rzeczpospolitą⁸⁴. O szczególnym znaczeniu pojawienia się Becka na Wyspach miał wspominać członkom Izby Gmin – co prawda na prywatnym zebraniu – lord Halifax⁸⁵. Chamberlain wyraził natomiast w parlamencie satysfakcję z powodu zbliżającej się podróży polskiego ministra do Wielkiej Brytanii⁸⁶.

⁷⁸ AAN, Instytut Hoovera, Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii, sygn. 800/33/0/-/27, J. Tomaszewski do MSZ (6 I 1939 r.).

⁷⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 804, Raport E. Raczyńskiego z 1 II 1939 r.

⁸⁰ AAN, Instytut Hoovera, Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii, sygn. 800/33/0/-/27, Jan Tomaszewski do MSZ (20 II 1938 r.).

⁸¹ O tym ostatnio: S. Żerko, *O antyniemieckich nastrojach w Polsce przed wybuchem II wojny światowej*, w: *Wiek nienawiści. Studia*, red. E. Dmitrów i in., Warszawa 2014, s. 441–459.

⁸² AAN, Ambasada w Berlinie, sygn. 738, Raport E. Raczyńskiego z 1 III 1939 r.

⁸³ AAN, Instytut Hoovera, Ambasada Polska w Wielkiej Brytanii, sygn. 800/33/00/0/-/111, Jan Tomaszewski do MSZ (2 III 1939 r.).

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 64.

⁸⁶ AAN, MSZ, sygn. 6368, Michał Mościcki do MSZ (9 III 1938 r.). Raport dotyczy wystąpienia Chamberlaina w Izbie Gmin 6 III 1939 r. Zob. Hansard, *Polish Foreign Minister (Visit), Commons March 6, 1939*, <http://hansard.millbanksystems.com> (dostęp: 30 VI 2017).

Te pozytywne akcenty nie przesłaniały innych trendów polityki brytyjskiej. Wymowna wydaje się datowana na 9 marca relacja z rozmowy Raczyńskiego z Hudsonem, który przed odwiedzeniem kilku stolic europejskich – w tym Berlina i Warszawy – przekonywał, że zbrojenia brytyjskie są przeprowadzane w celu przeciwstawienia się niebezpieczeństwu niemieckiemu. Wykazywał przy tym sporo optymizmu, myśląc, że kłopoty gospodarcze Rzeszy wymuszą porozumienie z Brytyjczykami, które będzie preludium do przywrócenia równowagi politycznej na scenie międzynarodowej. Przewidywanie spełnienia się tak pozytywnego scenariusza nie przeszkadzało Hudsonowi w stwierdzeniu, że „polityka brytyjska porzuciła obecnie metody i hasła ostatniego 20-lecia i nawiązała do okresu bojowego z końca 19-go wieku, tj. epoki Józefa Chamberlaina, nawiązując z konieczności do tradycji: «Jingo»”⁸⁷.

Niepokojące tendencje pojawiły się też w przemówieniu Samuela Hoare’a, w którym wystąpił – co frapujące – wątek współpracy pięciu europejskich przywódców. Prasa na Wyspach doszukiwała się w tym ukłonu w stronę Związku Radzieckiego, mającego jako piąty człon stabilizować kontynent obok Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch. 14 marca Chamberlain wydał wobec korespondentów politycznych prasy brytyjskiej wyraźnie uspokajające oświadczenie – Raczyński dopatrywał się w nim tych samych elementów rozumowania, jakie uświadczyl w rozmowie z Hudsonem⁸⁸.

Przedstawiłem jedynie wybrane aspekty polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii w oświetleniu polskiej służby dyplomatycznej. Niemniej wydaje się, że na podstawie zebranego materiału można – choć w oparciu jedynie o częściową, krajową kwerendę archiwalną – uznać, że w omawianym okresie (zwłaszcza w miarę upływu czasu) odnoszono się do tej polityki z pewną ambiwalencją: z jednej strony dostrzegano skłonność do poszukiwania odprężenia na kierunku niemieckim i włoskim, z drugiej – szykowano się do sprostania alternatywnemu biegowi wydarzeń. Syntetycznie rzecz ujmował Bogdan Kwieciński, attaché wojskowy w Wielkiej Brytanii, podkreślając na początku 1939 r., że jakkolwiek w Zjednoczonym Królestwie – pomimo zaostżenia tonu przez Hitlera po Monachium i niepowodzeniach dotychczas podejmowanych inicjatyw – nadal występuje skłonność do porozumienia, to współlistnieje ona ze świadomością rządu i opinii publicznej, iż „ustępliwość wobec Niemiec musi mieć swoje granice”⁸⁹. A coraz bardziej zaawansowany proces dozbrojenia miał spowodować, że „Anglicy

⁸⁷ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 75. Termin „Jingo” nabrał w Wielkiej Brytanii politycznych konotacji w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIX w. Określano tak zwolenników powstrzymania rosyjskiego ekspansjonizmu podczas toczącej się w latach 1877–1878 wojny rosyjsko-tureckiej.

⁸⁸ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 255, Raport E. Raczyńskiego z 16 III 1939 r.

⁸⁹ AAN, Sztab Główny w Warszawie, sygn. 616/353, Raport attaché wojskowego w Londynie z 2 II 1939 r.

bardziej w chwili obecnej wierzą w swoje siły niż wierzyli jeszcze przed rokiem lub niedawnym czasem”⁹⁰.

Dokumentacja, jaką tu przytoczyłem, musi być oczywiście rozpatrywana w kontekście ówczesnej złożonej sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza bilateralnych stosunków polsko-brytyjskich, które w tym artykule jedynie zasygnalizowałem. Jak wiadomo, Beck niezupełnie poradził sobie z odczytaniem polityki niemieckiej – po styczniowych rozmowach z Hitlerem i Ribbentropem poważniej dostrzegł skalę możliwego zagrożenia, uznając za wskazaną aktywizację kontaktów z mocarstwami zachodnioeuropejskimi, choć nadal wierzył, że szanse na unormowane stosunki polsko-niemieckie nie odeszły w przeszłość⁹¹. Najpóźniej w grudniu 1938 r. minister był jednak coraz bliższy przeświadczeniu, że za propozycjami sformułowanymi w pakiecie z 24 października kryje się plan uzależnienia Polski⁹².

O jednej jeszcze kwestii warto wspomnieć. To, że w tym czasie Beck poszukiwał punktów stycznych z polityką brytyjską – czy to w sprawie Gdańska, czy w rejonie Morza Bałtyckiego, czy w związku z emigracją żydowską – wynikało prawdopodobnie w dużej mierze ze świadomości, iż to jedyne wówczas dostępne płaszczyzny, na których dialog z Brytyjczykami, wycofanymi po Monachium z Francją „za linię Maginota”⁹³, jest możliwy. W każdym razie Raczyński w raporcie z 8 II 1939 r. właśnie tak to ujmował – zdając sobie sprawę, że „czynniki oficjalne” nie zgłaszają publicznie większego zainteresowania Europą Środkowo-Wschodnią, początkowo w rozmowach z urzędnikami Foreign Office wysuwał postulaty dotyczące problemów, które byłyby dla nich do przyjęcia bez narażania stosunków z Niemcami: Gdańsk i emigrację żydowską. W tym czasie skłaniał się jednocześnie do wniosku, „że stronie angielskiej chodzi przynajmniej o kontakt [podkreślenie oryginalne]” z ministrem Beckiem⁹⁴.

Przypomnijmy, że konsekwencją polsko-brytyjskiej współpracy w styczniu 1939 r. stał się projekt wizyty szefa polskiej dyplomacji w Wielkiej Brytanii. Beck rzucił taką myśl jeszcze w grudniu 1938 r. w związku z sugestią przeprowadzenia następnych obrad Komitetu Trzech w Londynie. W następnym miesiącu – już w Genewie – Halifax wyszedł naprzeciw tej inicjatywie wobec Tytusa Komarnickiego, a Richard Butler, podsekretarz stanu w Foreign Office, dodawał, że będzie to dobra okazja dla rozmówienia się o kwestiach wykraczających poza temat Wolnego Miasta. Ostatecznie ustalono, że wizyta Becka w Londynie odbędzie się w pierwszym tygodniu kwietnia⁹⁵ – w istocie

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Sprawy te są najobszerniej analizowane w monografii: S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998.

⁹² M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 279.

⁹³ Cyt. za: J. Stempowski, *Europa 1938–1939*, „Ateneum” R. II, 1939, nr 3, s. 365.

⁹⁴ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939...*, dok. 43.

⁹⁵ A.M. Cienciąła, *Poland and the Western Powers 1938–1939. A study in the Interdependence of Eastern and Western Europe*, London 1968, s. 205–206. Zob. też: G. Wehner, *Gross-*

przygotowywana „pod pozorem Gdańska, ale w gruncie rzeczy dla «tour d’horizon» z Halifaxem”⁹⁶.

Władysław Kulski, który w sierpniu 1939 r., jako naczelnik Wydziału Prawno-Traktatowego MSZ, zamykał w Londynie rokowania sojusznicze z Brytyjczykami, wspominał:

Jeżeli by Hitler w marcu 1939 roku zamiast zajmować Pragę oraz czysto narodowe ziemie czeskie i słowackie, zażądał od Polski zgody na inkorporację Gdańska i Pomorza, to zapewne mógłby śmiało zaatakować Polskę bez obawy wplątania się w wojnę z Anglią i Francją, których opinia publiczna uważała, że tylko upór Polski był winien tej wojny lokalnej⁹⁷.

Tę opinię – przynajmniej częściowo – trudno nie uznać za przesadzoną. Abstrahując od faktu, że w Londynie doskonale zdawano sobie sprawę, iż województwo pomorskie (w przeciwieństwie do Gdańska) jest zamieszkane przez zdecydowaną większość ludności polskiej⁹⁸, limit jednostronnych ustępstw Wielkiej Brytanii został po Monachium wykorzystany – i to niezależnie od tego, czy przypisać to należy wpływowi opinii publicznej, czy intencjom gabinetu.

W dużym stopniu dzięki pracy polskiej dyplomacji od października 1938 do marca 1939 r. poczucie wspólnego zagrożenia imperializmem niemieckim brało górę nad pomonachijskimi resentymentami. Nawet jeśli Wielka Brytania obawiała się – co było błędną kalkulacją – że Polska może dać się wciągnąć w rydwan polityki niemieckiej, a Polska, że Wielka Brytania nie wykaże większej niż dotychczas determinacji w powstrzymaniu agresywnej polityki Hitlera, interesy obu państw zdawały się coraz bardziej pokrywać.

Warunki wstępne nowego otwarcia w stosunkach polsko-brytyjskich pojawiły się w styczniu 1939 r., trzy miesiące później – po złamaniu przez Hitlera układu monachijskiego – dały o sobie znać warunki wystarczające. Nie oznaczało to oczywiście, że w omawianym okresie polska dyplomacja wyciągała zbyt daleko idące wnioski w sprawie możliwości nawiązania bliższych relacji z Wielką Brytanią. Nadal nie było wiadomo, jakich wyników należy się spodziewać podczas najbliższej wizyty ministra w Londynie – wciąż niewyjaśnione bowiem pozostawało to, czy gabinet Chamberlaina zrezygnuje z *appeasementu* wobec Niemiec. W istocie przełom w postrzeganiu polityki brytyjskiej przez Wierzbową dokonał się – z jasnych przyczyn – w marcu i kwietniu⁹⁹. Tak też ujmował to *explicite* szef polskiej dyplomacji w liście do

britannien und Polen, 1938–1939: die britische Polen-Politik zwischen München und dem Ausbruch des Zweiten Weltkrieges, Frankfurt am Mein 1983, s. 140–144.

⁹⁶ E. Raczyński, op. cit., s. 25. Zob. np.: AAN, Instytut Hoovera, MSZ, sygn. 800/42/0/-/196, Telegram szyfrowy E. Raczyńskiego z 3 II 1939 r.

⁹⁷ W. Kulski, *Pamiętnik b. polskiego dyplomaty*, cz. 1, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s. 156.

⁹⁸ G.L. Weinberg, *The Foreign Policy of Hitler’s Germany*, vol. II: *Starting World War, 1937–1939*, Chicago 1980, s. 527.

⁹⁹ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 467.

Wieniawy-Długoszowskiego z 10 V 1939 r., pisząc, że w czasie kwietniowej wizyty w Londynie doszedł do wniosku, iż „nastawienie tego, bądź co bądź, poważnego narodu przeszło radykalną zmianę”¹⁰⁰.

Niemniej obserwacje Ambasady RP przy Dworze Świętego Jakuba nie mogły skłaniać wyłącznie do pesymistycznych konstatacji. Coraz wyraźniejszy wysiłek zbrojeniowy, ewolucja nastawienia opinii publicznej, niedookreślony profil polityki brytyjskiej pomimo dalszej gotowości do podejmowania (trafiających zresztą w próżnię) wysiłków na rzecz odprężenia na kierunku niemieckim, ocieplenie w stosunkach francusko-brytyjskich na początku 1939 r., wreszcie w miarę upływu czasu korzystniejszy ton prasy względem Polski – wszystko to pozwalało żywić nie tyle nawet umiarkowany optymizm, co przynajmniej nadzieję, że w przypadku kolejnego poważnego kryzysu wywołanego na arenie międzynarodowej przez Niemcy, istnieje szansa rewizji dotychczasowych założeń polityki gabinetu Chamberlaina, a co za tym idzie, przerwania bezpośredniego mostu porozumienia między Warszawą a Londynem.

Mimo to należy podkreślić, że polska dyplomacja tych trendów w pomonachijskiej polityce Zjednoczonego Królestwa – co również przekładało się na stosunki bilateralne – nie przeceniała. Uwidoczniło się to w podsumowaniu ostatniego półrocza w relacjach polsko-brytyjskich, dokonany przez Raczyńskiego 12 IV 1939 r., w którym czytamy:

Jeszcze w okresie 6-u ostatnich miesięcy stosunek Wielkiej Brytanii do Polski przeszedł różne koleje: po podrażnieniu i niezadowoleniu wywołanym niezrozumieniem naszego stanowiska wobec układów monachijskich, poprzez okresu chłodu i obojętności, poprzez następny okres nadziei, że ekspansja niemiecka – z pominięciem Bałkanów – pójdzie na wschód – via Polska – na Rosję, wypadki marcowe, zajęcie Czech, groźba w stosunku do Rumunii, otworzyły oczy na niebezpieczeństwo grożące istotnym punktom obronnym Imperium. Polska nie leżała na linii bezpośrednich zainteresowań Anglii, zainteresowań, które – jeśli chodzi o Europę – koncentrowały się koło Morza Północnego i Śródziemnego. Z tego powodu Anglia przywiązywała znaczenie zasadnicze do sytuacji Danii, Holandii i Belgii z jednej strony, a państw bałkańskich – zwłaszcza Turcji i Grecji – z drugiej¹⁰¹.

W tej ocenie – obok mylnego przeświadczenia o chęci skanalizowania przez Wielką Brytanię dynamiki ekspansji niemieckiej na wschód – było na pewno bardzo dużo realizmu. Uzupełnić tu jednak wypada, że w sierpniu 1939 r. ambasador notował w swoim dzienniku, iż genezy polsko-brytyjskiego porozumienia można upatrywać również w jego rozmowach przeprowadzonych z Edenem i Halifaxem jesienią zeszłego roku¹⁰².

Beck w połowie września 1938 r., a więc w szczytowej fazie kryzysu sudeckiego, mówił, że „w dzisiejszym konflikcie tak Francji, jak i Anglii nie

¹⁰⁰ *Polские документы дипломатичне. 1939...*, dok. 275.

¹⁰¹ *Ibidem*, dok. 192.

¹⁰² E. Raczyński, *op. cit.*, s. 26.

tyle chodzi o los Czechosłowacji, ile o niebezpieczeństwo ekspansji niemieckiej”¹⁰³. Właśnie zagrożenie „niebezpieczeństwem ekspansji niemieckiej” było najważniejszym czynnikiem, który legł u podstaw zbliżenia polsko-brytyjskiego w marcu i kwietniu 1939 r. Samodzielność polskiej polityki miała być z punktu widzenia Wierzbowej – już we wcześniejszym okresie – oczywistym warunkiem jego urzeczywistnienia.

Streszczenie

Przełom w postrzeganiu polityki gabinetu Neville’a Chamberlaina wobec Niemiec dokonał się na Wierzbowej w marcu i kwietniu 1939 r. – po nawiązaniu bliższej współpracy z Wielką Brytanią – ale jego źródła należy poszukiwać wcześniej. Celem artykułu (opartego w głównej mierze na kwerendzie w warszawskim Archiwum Akt Nowych i opublikowanych dokumentach dyplomatycznych) jest próba naszkicowania odbioru polityki brytyjskiej wobec Niemiec – od zakończenia kryzysu sudeckiego po złamanie układu monachijskiego – przez polską służbę dyplomatyczną. Jakkolwiek polityka brytyjska w omawianym okresie nie była korzystna z punktu widzenia Warszawy, to jednak intensywny proces dozbrajania, ewolucja nastawienia opinii publicznej czy niedookreślony profil tej polityki mogły skłaniać do wniosku, że rewizja jej dotychczasowych założeń stanie się w niedalekiej przyszłości możliwa.

Appeasement and rearmament. Post-Munich British policy in the opinion of Polish diplomatic service (October 1938 – March 1939)

A breakthrough in perceiving the policy pursued by Chamberlain’s cabinet towards Germany took place in the Polish Ministry of Foreign Affairs in March and April of 1939 – after a closer cooperation with Great Britain began – but its origins should be looked for in the earlier period. The purpose of the article (based mainly on the archival search in the Warsaw’s Archives of Modern Records and on published diplomatic documents) is to outline the way of perceiving the British policy towards Germany – from the end of the Sudeten Crisis to the breaking of the Munich Pact – by the Polish diplomatic service of that time. Although the British policy in the analysed period was not favourable for Poland from the perspective of Warsaw, the intense rearmament process, evolution of public attitude or underspecified profile of this policy could have led to the conclusion that the revision of its main principles was quite possible in the near future.

Bibliografia

- Adamthwaite A.P., *The Making of the Second World War*, London 1977.
 Aster S., *1939. The Making of the Second World War*, London 1973.
 Bell P.M.H., *Przyczyny wybuchu II wojny światowej w Europie*, tłum. L. Otrębski, C. Cieśliński, Warszawa 2010.
 Cieniało A.M., *Minister Józef Beck i ambasador Edward Raczyński a zbliżenie polsko-brytyjskie w okresie październik 1938 – styczeń 1939*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, red. H. Bułhak i in., Warszawa 1994, s. 348–361.

¹⁰³ J. Szembek, op. cit., t. IV, s. 266.

- Cienciála A.M., *Poland and the Western Powers 1938–1939. A study in the Interdependence of Eastern and Western Europe*, London 1968.
- Gilbert M., Gott R., *Dżentelmeni w Monachium*, Warszawa 1967.
- Kania K., *Edward Bernard Raczyński, 1891–1993. Dyplomata i polityk*, Warszawa 2015.
- Kania K., *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Kornat M., *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Levy J.S., Ripsman N.M., *Wishful thinking or buying time? The Logic of British Appeasement in the 1930s*, „International Security” 2008, no. 33.
- Murray W., *The Change in the European Balance of Power, 1938–1939. The Path to Ruin*, Princeton 1984.
- Neville P., *Hitler and Appeasement. The British Attempt to Prevent the Second World War*, London 2006.
- Nurek M., *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936–1941*, Warszawa 1983.
- Self R., *Neville Chamberlain. A biography*, Aldershot 2006.
- Smetana V., *In the Shadow of Munich. British Policy towards Czechoslovakia from the Endorsement to the Renunciation of the Munich Agreement (1938–1942)*, Prague 2008.
- Tebinka J., „Wielka Brytania dotrzyma lojalnie swojego słowa”. *Winston S. Churchill a Polska*, Warszawa 2013.
- Weinberg G.L., *The Foreign Policy of Hitler's Germany*, vol. II: *Starting World War, 1937–1939*, Chicago 1980.
- Zacharias M.J., *Polska wobec zmian w układzie sił politycznych w Europie w latach 1932–1936*, Wrocław 1982.
- Żerko S., *O antyniemieckich nastrojach w Polsce przed wybuchem II wojny światowej*, w: *Wiek nienawiści. Studia*, red. E. Dmitrów i in., Warszawa 2014, s. 441–459.

Biogram: **Marek Rodzik** – mgr; doktorant w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN. Najważniejsze publikacje: L. Moczulski, *Czytaliśmy Piłsudskiego. Rozmowy z Leszkiem Moczulskim*, rozmowy przepr. M. Furdyna, M. Rodzik, posłowie J. Bartyzel, Warszawa 2016. Zainteresowania naukowe: brytyjska polityka *appeasementu*, geneza II wojny światowej, historia dyplomacji w pierwszej połowie XX w. E-mail: rodzikiemarek@gmail.com.